



♦Autor jest krytykiem teatralnym „Rzeczpospolitej”

**B**rawa dla młodego reżysera Gabriela Gietzky'ego, który - zamiast szukać podobnych treści w zagranicznych farsach - przypomniał zaskakująco aktualną komedię - „Gwałtu, co się dzieje!” Aleksandra Fredry. Autor ukazał w niej nie tylko zabawny, rodzajowy obrazek o „świecie na opak”, ale i groteskową satyrę. Z ostrzem wymierzonym w rządy niekompetencji w porzoborowej Polsce, choć także w gwałtowne przemiany obyczajowe pierwszych dekad XIX wieku. Nie trzeba było szczególnego inscenizacyjnego wysiłku, by ta lekko uwspółcześiona (kostiumem) adaptacja - ze swoim humorem dialogowym i sytuacyjnym - wpisała się jak ułaj w wydarzenia polityczne ostatnich miesięcy. Postawione na głowie rządu z trudem sfastrygowanej koalicji, jakże obecnie mamy, tym się różnią od proroczo (?) opisanych przez Fredrę, że nie zostały nam narzucone przemocą, lecz ustanowione na własne życzenie, w wyniku demokratycznych wyborów. W małym miasteczku Osiek władzę przejmują kobiety (Elżbieta Kępińska, Olga Sawicka, Joanna Żółkowska), zmuszając ród męski (Kazimierz Kaczor, Piotr Machalica, Sylwester Maciejewski) do typowo niewieścich zajęć. Panie kultuwują też dziwną jurysdykcję: najpierw ferują wyroki, a dopiero później szukają jakiegoś dla nich uzasadnienia. Doświadczy tego np. Bogu ducha winny starzec Makary (Franciszek Pieczka). Sytuację zmieni dopiero przybycie młodego lekkoducha Doręby (Rafał Królikowski). Trafi przed oblicza srogich sędzin, by podczas rozprawy rozwinąć kunszt uwodziciela. Jego słowa o obiecującym, zmysłowym uroku, każda z pań uzna za skierowane wyłącznie do niej. Doprowadzi je to wkrótce do rywalizacji i rozprzężenia w szeregach. Wykorzysta to pleć brzydka, żeby położyć kres chaosowi i anarchii. Sam Doręba uzyska przy okazji rękę pięknej Kasi (Katarzyna Maria Zielińska), na co wcześniej nie miał zgody kobiet. Preferowały, oczywiście, obmierzłego lizusa i donosiciela Filipa Grzegotkę (Cezary Żak). Przedstawienie zostało zagrane z właściwym, niefrasobliwym wdziękiem i polotem. Kazimierz Kaczor wodzi rej wśród wykołegowanych panów, Olga Sawicka - wśród wojowniczych pań, ale i tak najwięcej sympatii zyskuje Rafał Królikowski jako uroczy balaмут.